

# Marszałek Pizdudski One Man Band, Ch\*j Ci Do Tego

Ch\*j Ci Do Tego  
Prezydencie, premierze pośle, policjancie  
Co pole pije, a co źle  
Ch\*j cię to, to nie twoja spraw jest  
Bo trawę pale od 15 roku życia  
I nie mam z tego powodu jakiś dolegliwości  
No chyba że mi się czasem zaśpi  
Albo zapomni o jakis sprawie  
Lecz ch\*j ci do tego ty milicjancie  
mam prawo przecież mieć krótka pamięć  
kolejnego wersu zapomniałem

Ch\*j Ci Do Tego  
Prezydencie, premierze pośle, policjancie  
Co pole pije, a co źle  
Ch\*j cię to, to nie twoja spraw jest

I ch\*j ci do tego arcybiskupie  
Gdzie fiuta swego zanurzyć lubię  
Chłopcu, dziewczynce i cipce, dziurce  
Ty a może w mojej żony kupie  
I ch\*j cię to władzo wykonawcza  
Że zdarzy mi się czasem zasnąć  
W miejscu publicznym, po spożyciu  
Zmęczony jestem, ciężki mama życie  
To Gdzie jak nie w parku  
Gdy aura sprzyja zdrzemnąć się lepiej  
Swego ryja  
Proszę ode mnie z daleka a trzymaj  
Bo nie mam ochoty cię wysłuchiwać

Ch\*j Ci Do Tego  
Prezydencie, premierze pośle, policjancie  
Co pole pije, a co źle  
Ch\*j cię to, to nie twoja spraw jest

A jeszcze do ryja na chwile wracając  
Pośle, premierze partyjna szmato  
To wzór płynie z niego bez przerwy  
Ty weź przestań przecież sam w to wierzysz  
Plujesz się, bulgoczesz, podniecasz  
A przecież to wszyscy świetnie widzą  
Nie o ideał ci jakiś chodzi  
No chyba tylko by głupi uwierzył  
Honor ojczyzna bóg smoleński żydzi  
Ty weź to człowieku płac podatki  
To przecie zmóż się w kieszeni otwiera że  
Utrzymujesz takiego debila